

Puszcza Białowieska znów pójdzie pod topór

27 kwietnia 2019

Potwierdziły się doniesienia o dalszych planowanych cięciach drzew w Puszczy Białowieskiej. W czerwcu Minister Środowiska ma dostać projekty nowych aneksów do Planów Urządzania Lasu (PUL), zezwalające na usunięcie 155 tys. metrów sześciennych drzew do końca 2021 roku na terenie trzech nadleśnictw (Browsk, Białowieża, Hajnówka). Ekolodzy protestują.



Podczas konferencji prasowej w ostatnią środę minister środowiska przekonywał, że do jego resortu płyną sygnały od samych mieszkańców regionu (znów atakuje kornik, zwiększyło się zagrożenie pożarowe, a w dodatku na terenie jednostki wojskowej koło Hajnówki znajdują się niebezpieczne ładunki wybuchowe – o sprawie pisaliśmy tutaj). W związku z tym ministerstwo, które „nie jest głuche na te apele” – w trosce o bezpieczeństwo będzie dalej karczować puszcę.

„To nadleśnictwo, a nie ekolodzy, odpowiada za bezpieczeństwo” – stwierdził przedwczoraj Kowalczyk w porannym programie w radiowej Jedynce.

Nowe aneksy do PUL, bez których nie wolno wykonywać kolejnych cięć (groziłoby to złamaniem wyroku TSUE oraz naruszeniem obostrzeń UNESCO i programu Natura 2000) mają trafić do konsultacji społecznych, a na biurku ministra prawdopodobnie znajdą się w połowie czerwca.

Ekolodzy są pewni, że nie chodzi o bezpieczeństwo, rząd szuka sposobu na ominięcie prawa i zwiększenie zarobku Lasów Państwowych poprzez kontynuowanie wycinki i sprzedaży drewna z puszczy.

„Potwierdziły się nasze przypuszczenia, że kampania strachu, rozpętana przez Lasy Państwowe w sprawie znacznego wzrostu wszelkich zagrożeń w Puszczy, jest po prostu wstępem do ogłoszenia dokumentów zezwalających na zwiększenie wycinki w Puszczy. Opublikowane założenia aneksów do planów urządzenia lasu sprawiają wrażenie przygotowanych tak, aby dało się wyciąć jak najwięcej puszczańskich drzew w ramach ograniczeń wynikających z uzgodnień z UNESCO i wyroku TSUE” – mówi Krzysztof Cinor z Greenpeace cytowany przez „Gazetę Wyborczą”. „Ciężko też uznać te działania za konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa – tym bardziej że ministerstwo już kilka lat zwleka z przygotowaniem planu przeciwpożarowego dla Puszczy. To nie aneksy zapewnią bezpieczeństwo Puszczy, mieszkańcom i turystom, tylko właściwe zarządzanie tym cennym przyrodniczo terenem.

„Zgadza się, że o bezpieczeństwo trzeba dbać. Mamy jednak podstawy uważać, że Lasy Państwowe, teoretycznie kierując się przesłankami zapewnienia bezpieczeństwa, będą dopuszczają się licznych nadużyć jak w 2017 r., kiedy pod taką samą przykrywką wycinano tysiące drzew przy każdej najmniejszej ścieżce. Celem wycinek przydrożnych nie powinno być pozyskanie metrów sześciennych, a zapewnienie bezpieczeństwa. Te dwie wielkości nie idą w parze. Nie jest tak, że im więcej wytniemy, tym bezpieczniej” – czytamy w oświadczeniu Obozu dla Puszczy.

Podobne stanowisko przedstawiają Lokalsi dla Puszczy oraz Fundacja Dzika Polska.

Minister Kowalczyk zapewnił, że nie przyjmie nowych aneksów bez konsultacji z organizacjami ekologicznymi. Dzika Polska odpowiedziała, że chętnie weźmie udział w spotkaniu, ale pod warunkiem, że zorganizuje je ministerstwo, a nie Lasy Państwowe, pod których dyktando zdaje się działać Kowalczyk.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu